Nr. 26. Kraków, 29 Czerwca 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a w państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora,

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

TREŚĆ.

Potrzeba popierania melioracyj rolnych

Przez

Jana Blautha.

(Dokończenie).

Nad Dniestrem są łąki na błotach na kilka kilometrów długości a na kilka pokosów szerokie, tak wąskie, że ich na mapach katastralnych nie można oznaczyć.

Prócz wąskości parcel ich kształt nieodpowiedni stanowi w uprawie ogromną przeszkodę i trudność w ulepszaniu szczególnie gospodarstw włościańskich.

Przez komasacyę można przeprowadzić poprawną sieć dróg, która jest ważnem ulepszeniem w ruchu gospodarczym i w stosunkach handlowych i przemysłowych Strata powierzchni gruntu na racyonalną sieć nowych dróg nie jest większą, niż powierzchnia dróg starych. Przy komasacyi prócz innych melioracyj wykonywa się zabudowanie wyrew i jarów na polach.

Rozdrobnienie parcel w Niemczech doszło także daleko; np. w gminie Oeschelbronn w Würtembergii na obszarze 726 *ha* było przed komasacyą 6648 parcel, czyli jedna parcela średnia zajmowała 0·1 *ha* czyli 0·17 morga austr., a we Wiesenbach na 1407 *ha* było parcel 4438, czyli jedna parcela średnio zajmowała 0·5 morga austr. W Dolnej Austryi np. wypadał średni obszar parceli przed komasacyą na 0·7 *ha* czyli około 1·2 morga, po komasacyi zaś wynosił 7·0 *ha* czyli blisko 12 morgów. W okręgu Cassel w Niemczech utworzono z 588000 starych parcel 81300 nowych itp.

W Badeńskiem wykonano od 1870—1885 roku komasacyę na 50868 *ha*.

Mimo niskiego stanu oświaty naszego ludu oświadczyło się za komasacyą wiele gmin w Galicyi już w roku 1876—79.

W Niemczech wszelkie koszta komasacyjne wypadają na 1 *ha* na 13—24 złr. W Austryi Niższej przy komasacyi w 17 gminach przeprowadzonej przed kilku laty kosztował 1 hektar 13·3 złr., wartość gruntów przez komasacyę wzrosła o $^1/_7$ wartości pierwotnej; koszt komasacyi stanowi ledwie siódmą część podniesionej wartości gruntów.

Z przytoczonych powyżej danych okazuje się następująca potrzeba sił technicznych w kraju w najbliższej przyszłości 50-ciu lat, to jest w 20-stu latach utworzenia i przysposobienia odpowiedniej ilości pracowników i na dalsze lata a mianowicie na pierwszy okres lat 30-stu.

Regulacya rzek pierwszorzędnych, któremi się opiekuje rząd wraz z regulacyą górnego Dniestru, Prutu i Czeremoszu wymagać będzie około 17000000 złr. wkładu, gdyby zaś takowe miały być uregulowane w ciągu 30-stu lat, roczny wkład wynosiłby około 567000 złr. Ponieważ można liczyć, że jeden inżynier kierownik przebuduje w naszych stosunkach rocznie około 40000 złr., więc potrzebaby w pełnym toku robót rocznie około 14 techników przez lat 30.

Osuszenie obszaru 1360000 morgów mokrych łąk i lasów wymagałoby następującej ilości techników. Przyjąwszy podług dotychczasowej praktyki, że jeden technik jest w stanie w roku zdjąć i zaprojektować 2000 morgów osuszenia gruntów rowami otwartymi, a w następnym roku je wytyczyć i przeprowadzić, czyli, że na jednego technika przypada na rok 1000 morgów wykonania melioracyi. Rozkładając wykonanie osuszenia powyższego obszaru na 30 lat, otrzymamy ilość techników przez ten czas potrzebnych rok rocznie 45. Jeżeli się policzy mórg zdjęcia, zaprojektowania i wytyczenia osuszenia na 2 złr. 50 ct. kosztów pomocy inżyniera, to 1000 morgów rocznie wykonanych opłacą jedną siłę. Ponieważ osuszenie szczegółowe kosztuje u nas od 10 do 25 złr. na 1 mórg, średnio 20 złr. daje zaś podwyższenie dochodów na 5—15 złr. rocznie, więc wkłady w melioracyę opłacą się w kilku latach w całości, a koszt pomocy technicznej jest w porównaniu do zysków małym.

Drenowanie obszaru 1700000 morgów wymagałoby zajęcia techników znacznej ilości. Jeden inżynier jest w stanie średnio

rocznie zaprojektować 1000 morgów drenowania, samo więc zdjęcie i zaprojektowanie drenowania powyższego obszaru przez 30 lat, zajęłoby około 57 pracowników. Do wykonania drenowania liczyć potrzeba 700 morgów na jednego technika, czyli na powyższy obszar przez 30 lat 81 fachowców, razem więc z projektowaniem 138 ludzi odpowiednio przygotowanych. Przy takiej sile drenowanoby rocznie 57000 morgów.

Już w roku 1890 uskarżano się w komisyi sejmowej gospodarstwa krajowego na brak inżynierów specyalistów zaznajomionych dokładnie z właściwemi melioracyami rolnemi. Liczono wtedy, że biuro melioracyjne złożone z 10 ekspozytur wykona rocznie 7000 morgów drenowania, Postępu nawet tak małego w porównaniu z powyższem obliczeniem nie osiągnięto nigdy. Do komasacyi gruntów potrzeba będzie prawdopodobnie na każdy powiat jednego technika komasacyjnego, zatem liczyć potrzeba, że w pełnym toku robót w ciągu 30 lat potrzeba będzie zajętych 75 techników.

Komasacya jednej gminy trwała w Niemczech od 3—12 lat.

Do powyżej wykazanych prac jako koniecznie potrzebnych do podniesienia rolnictwa w kraju potrzeba będzie stale na pierwszy okres 30 lat zatrudnić znaczną ilość techników.

Do wytworzenia zaś tej falangi pracowników w najdłuższym czasie przejściowym przez 20 lat, liczyć należy na silniejszy przyrost sił technicznych w roku. Okres lat 30 przyjęto jako taki, w którym już średnio należy odnowić wszystkie siły techniczne.

Odpowiednio do ilości techników mających za zadanie wykonywać zdjęcia, projekty i prowadzić roboty w polu, przy wykonywaniu melioracyj potrzeba sił pomocniczych w odpowiedniej ilości. Takich sił dostarczać winna szkoła dozorców melioracyjnych przy Wydziale krajowym, w której nauczycielami są praktyczni inżynierowie kultury.

Szkoła ta założona pierwotnie jako kurs 3 letni dostarczała raz na 3 lata 24 dozorców czyli rocznie 8, z której to liczby po latach kilku praktyki odpadała znaczna część tak, że liczyć można na przyrost roczny zaledwie na 6 ciu.

Obecnie ma ten kurs dawać co 2 lata 24 ludzi, czyli rocznie 12 a względnie 9.

Należy kurs ten zamienić na szkołę o 2 latach nauki i o dwóch oddziałach dozorców do budowli wodnych i do melioracyj, czyli rocznie możnaby liczyć na stały przyrost 20 ludzi.

Do stałego zajęcia w pełnym rozwoju melioracyj potrzeba będzie przez lat 30 następującej ilości sił technicznych.

1) Do regulacyi rzek	14
2) » osuszania gruntów rowami .	45
3) » drenowania	138
4) » komasacyi	75
5) do nauki w szkołach	5
Razem	277

Zatem do odnowienia sił w ciągu lat 30 wypadnie przyjąć rocznie nowych techników około 10-ciu.

Do dozoru robót należy przyjąć liczbę potrzebną na 30 lat około 360 ludzi, zatem przy rocznej produkcyi 20 — szkoła musiałaby być czynną okrągło przez lat 20 z rzędu.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego liczono 5-ciu dozorców na jednego technika.

W razie, gdyby akcya w przeprowadzeniu powyżej przytoczonych niezbędnych melioracyj dla kraju postępowała w odpowiedniem tempie, to zapotrzebowanie sił technicznych będzie znaczne a zatem i widoki na przyszłość pewne i ilość uczni w szkole politechnicznej znalazłaby się odpowiednia.

W roku 1878 galicyjski Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie Sejmowi o potrzebie melioracyj. Sejm w tymże roku polecił Wydziałowi krajowemu wyjednanie u rządu katedry melioracyj na Politechnice lwowskiej — czego dotychczas nie uczyniono.

Kollegium Szkoły Politechnicznej we Lwowie, uznając naglącą potrzebę rozszerzenia nauki w kierunku kultury rolnej, dąży do utworzenia osobnego fakultetu budownictwa wodnego. W tym celu ma być dział inżynieryi podzielony na budowę dróg, mostów i powyższy fakultet. Ministeryum Oświaty w zasadzie zgadza się na utworzenie nowego fakultetu, zażądało jednak na razie tylko wniosków w sprawie utworzenia dwóch nowych katedr. Kollegium profesorów oświadczyło się najpierw za utworzeniem katedry melioracyj i rolnictwa, oraz dwóch docentur, zarządu dóbr i budownictwa wiejskiego.

W końcu sama ucząca się młodzież uczuwa potrzebę nauki melioracyj, gdyż wykłady tego przedmiotu mają chętnych i pilnych słuchaczy od lat wielu.

Spółki rolnicze w Bawaryi.

(Ciąg ósmy).

III. Spółki do zbytu produktów.

B. Spółki mleczarskie.

Zanim przystąpimy do omówienia działalności spółek w tym dziale produkcyi rolniczej, dla dokładniejszego zrozumienia postępu w tym kierunku, musimy uprzytomnić sobie stan mleczarstwa w Bawaryi w początkach rozwoju tych spółek i obecnie, a jakkolwiek opis wychodzić będzie cokolwiek po za właściwe ramy pracy, jednakowoż ze względu, że mleczarstwo ówczesne w Bawaryi ma wiele cech podobieństwa do obecnego galicyjskiego, nie zawadzi, gdy przedstawimy sobie, do jakich rezultatów może się dojść w przeciągu dosyć krótkiego czasu.

Jakie znaczenie posiada ten kierunek produkcyi, wystarczy przytoczyć parę liczb oryentacyjnych, które jakkolwiek same nie dają dokładnych danych o wartości produkcyi mleczarskiej, lecz pozwalają w przybliżeniu przynajmniej osądzić jej rozmiary. W roku 1892 naliczono 1,735.000 krów (wraz z jałowicami) a przyjmując w przybliżeniu po 4 litry mleka na sztukę dziennie w cenie po 5 ct. (co w Bawaryi zwykle pachciarze płacą), otrzymamy przeszło 250 milionów koron, które jako dochód ludności wiejskiej nie małą odgrywają rolę w jej budżecie. Cyfra ta jako zbyt niedokładna, nie dając najmniejszego pojęcia o prawdziwej producyi, nie rości sobie prawa do miarodajności a służyć może tylko za ilustracyę. Ile zaś na wiarogodność zasługuje, wskazują obliczenia, przeprowadzone przez towarzystwo mleczarskie w Algäu, które w roku 1893 szacowało produkcyę serów na 21 milionów koron, zaś produkcyę masła na 13 m. razem na 34 mil. koron, jedynie dla samego Algäu, gdzie liczą do 120 tysięcy krów.

Pomijając jednak znaczenie ekonomiczne mleczarstwa, musimy przedstawić sobie stronę techniczną, w jaki sposób w owych czasach obchodzono się z mlekiem i w jaki sposób spieniężano takowe. Ponieważ bardzo trudno byłoby przedstawić dokładny obraz całego królestwa ze względu na znaczne różnice w tym kierunku w pojedynczych okolicach, i ponieważ nie chodzi nam tyle o opisanie samego mleczarstwa, ile o p o r ó w n a n i e ówczesnego stanu z obecnym, ograniczymy się tylko na pobieżnem

naszkicowaniu, z którego chwilowo wyłączyć musimy Algäu, jako tę część kraju, gdzie mleczarstwo już od początku bieżącego stulecia stanęło na pewniejszych podstawach.

W onych czasach, kiedy dopiero produkty mleczarskie coraz większą zaczęły odgrywać rolę w owej coraz bardziej na znaczeniu przybierającej kwestyi wyżywienia mas ludności i gdy wtedy nie chodziło tyle o powiększenie produkcyi tych pokarmów, ile o uczynienie dostępnymi produkowanych, w Bawaryi, a właściwie nietylko w Bawaryi ale i we wszystkich prawie krajach niemieckich, przeważająca część otrzymywanego mleka, o ile nie służyła do zaopatrywania bezpośredniego w najbliższej odległości leżących większych miast lub do własnego użytku w stanie świeżym, nie podlegała żadnej przeróbce technicznej, któraby ten produkt czyniła, czy to zdolniejszym do przetrzymania i przechowania dla późniejszego użytku, czy to zdolniejszym do dalszego transportu. Zaopatrywanie bowiem wielkich miast dopiero wtedy zaczęło przybierać coraz więcej na znaczeniu i w miarę ich wzrostu nietylko najbliższe okolice korzystały ze swego wyjątkowego położenia, ale i coraz dalsze zaczęły przez ułatwione środki komunikacyjne coraz bardziej przysuwać się do miejsca zbytu, co tem chętniej czyniły, iż cena otrzymana w miastach przeciętnie 60% wyższą bywała, od ceny otrzymanej w miejscu. Okolice więc, leżące w pobliżu większych miast miały zapewniony odbyt, ale główna masa producentów nie miała takich korzystnych warunków naturalnych, a były to po największej części gospodarstwa owych drobnych i średnich właścicieli, którzy stanowią przeszło 80% wszystkich gospodarstw. W tych więc okolicach, gdzie wychów wołów stanowił główny dochód z hodowli, mleko otrzymywane od krów, (zazwyczaj jeszcze do roboty używanych), wystarczało zaledwie na użytek domowy, a gdy wyjątkowo pewna część mleka pozostała nieużytą, wtedy po »podstaniu« zebraną kwaśną śmietanę przerabiano zwykle na masło, które albo i to w nieznacznej ilości w stanie świeżym sprzedawano do miast albo też przetapiano na smalec czy to dla własnego późniejszego użytku czy to dla handlu na większą odległość. W każdym razie dochód z tego zródła przedstawiał się korzystnie tylko w okolicach gęściej zaludnionych. Co się tyczy niewielkiej cyfry owych gospodarstw, które większą ilość bydła trzymały, to tam z reguły mleko wydzierżawiano »pachciarzom«, którzy z niem tak samo postępowali, jak i mniejsi właściciele tj. albo odwozili do miast albo przerabiali na smalec.

W Algäu zaś, jak wspomnieliśmy, już z początkiem pierwszych 20 lat bież. wieku udało się usiłowaniom tamtejszych producentów wykształcić specyalny kierunek produkcyi, przyczem ujednostajnienie produktu niemało przyczyniło się do przysporzenia rozgłosu. Przez sprowadzenie początkowo fachowego personalu z Szwajcaryi i przez wykształcenie za tem pośrednictwem własnego personalu w fabrykacyi serów przeważnie tłustych, twardych szwajcarskich i naśladownictwa Ementalskiego, oraz serów deserowych, limburskich położono podwaliny do aż do ostatnich czasów trwającego wysokiego stanu mleczarstwa w Algäu.

Takie stosunki w mleczarstwie panowały w owych czasach, kiedy po nastaniu przesilenia ekonomicznego w rolnictwie, w pierwszej połowie ósmego dziesiątka lat, oglądając się za środkami ratunku, zwrócono uwagę także i na ten dział produkcyi. Za przykładem innych krajów niemieckich, które w tym kierunku naprzód postąpiły, zakładając mleczarnie z ograniczonym ruchem jak kraje nadreńskie, Wirtembergia, Szleswig-Holsztyn, (nie licząc krajów obcych) i wobec znacznego rozwoju techniki w przeróbce mleka zaczęła się i w Bawaryi zmiana na lepsze, i to tem bardziej, iż forma takich mleczarń szczególnie nadawała się dla średnich i małych gaspodarstw. Cała manipulacya polega jedynie na tem, iż zamiast, jak dawniej, przerabiać mleko w każdem gospodarstwie osobno, przy takich mleczarniach gromadzi się je w jednym lokalu, gdzie pod fachowem kierownictwem przerabia na masło albo na ser, które albo się oddaje dostawcom stosownie do ilości dostawionego mleka albo cenę uzyskaną ze sprzedaży na wspólny rachunek, stosownie do ilości mleka użytego, rozlicza, przyczem odpadki jak mleko chude i maślanka, w stanie całkowicie słodkim, a więc do wszystkich celów gospodarskich przydatnym, dostawcom się zwraca. Ale nietylko dla mniejszych gospodarstw okazały się korzystnymi skutki postępu w technicznej przeróbce mleka, także i gospodarstwa większe zaczęły w szybszem tempie na własny rachunek przeprowadzać ulepszenia i zakładać mleczarnie własne, gdzie mleko po największej części przerabia się na masło i ser chudy (rzadziej tłusty) a odpadki skarmia własną trzodą. Przeważająca część tych większych majątków nie prowadzi jednak przeróbki na własny rachunek, tylko wydzierżawia swe mleko serkarzom, którzy w lokalu właściciela na swój własny rachunek trudnią się przeróbką.

Dla scharakteryzowania obecnego stanu mleczarstwa wystarcza przytoczyć następujące cyfry:

W roku 1898 naliczono w Bawaryi 2566 mleczarń i serowni, które przerobiły 420 milionów litrów mleka. Z tej liczby mleczarń, pomijając mleczarnie dworskie, lwia część przypada na mleczarnie prywatne zbiorowe, które zakupują mleko od pojedynczych gospodarstw i przerabiają je na własny rachunek a które w r. 1898 przerobiły mleka za 17_2 milionów koron, z ogólnej wartości w tych 2566 mleczarniach i serowniach przerobionego mleka za 50 mil. koron. Chcąc zaś obliczyć, ile krów może brać udział w tej przeróbce mleka przedstawiającego wartość 50 mil. koron, w braku dokładnych danych z r. 1898 musimy ograniczyć się na statystyce z r. 1895, która wykazuje, iż 8.123 gospodarstw posiadających 49500 krów oddawało swe mleko do przeróbki w serowniach i mleczarniach. Przyjmując, iż w ciągu tych 3 lat liczba mleczarń potroiła się (co nieprawdopodobne) a więc w roku 1898 w tych 2566 mleczarniach mogło być przerabiane mleko najwyżej od 150 tysięcy krów, co w porównaniu do 1735 tysięcy krów wcale znikomo się przedstawia. Z tych cyfr możemy także wywnioskować, do jakiego stopnia możnaby wyzyskać to źródło dochodu i jaką wartość przedstawia produkcya mleka, jeśli 150 tysięcy krów daje dochodu 50 milionów koron.

Tyle co do ogólnego stanu mleczarstwa a wracając do działalności spółkowej, musimy przedewszystkiem oddzielnie zająć się mleczarniami a oddzielnie serowniami, prowadzonymi przez spółki.

M l e c z a r n i e właściwe, w przeciwieństwie do serowni, [gdzie produkcya sera wyłącznie prawie panuje] zajmują się serem tylko ubocznie i na małą skalę i to przeważnie w razie konieczności. Mleczarnie miejskie (można tylko w spółkach!), których obecnie istnieje 3, starają się mleko otrzymywane wprost w stanie surowym spieniężać, czy to jako pełne czy to jako śmietanę i chude, a tylko niesprzedaną resztę na masło przerabiać, mleczarnie zaś wiejskie, które z natury rzeczy nie mogą liczyć na korzystny bezpośredni zbyt surowego produktu, przerabiają albo wszystko albo przeważną część mleka na masło, (oddając mleko chude i maślankę członkom spółki tj. ograniczona przeróbka) albo też przerabiają i chude mleko na ser

lub twaróg a serwatką nierogaciznę okarmiają (nieograniczona przeróbka). Takich spółek istniało w r. 1898 tylko 49 a zaznaczyć należy, iż pod względem zmysłu łączenia się w spółki Wirtembergia, księstwo hesskie i badeńskie daleko wyprzedziły Bawaryę, nie biorąc w rachubę państewek na północ leżących. Na południe od Dunaju jest w Bawaryi tylko 5 takich spółek i to jeszcze nie w tych okolicach, gdzie największą ilość mleka produkuje się. Tu bowiem powstają przeważnie mleczarnie małe, ograniczające się na centryfugach ręcznych, których w r. 1895 naliczyć musiano w Bawaryi 14.594 sztuk. Cała południowa część Bawaryi, a więc nawet Algäu, gdzie mleczarstwo od tak dawna kwitnie, nie posiada ani jednej spółki mleczarnianej, podczas gdy w środkowej Frankonii, a więc w okolicy największego rozdrobnienia posiadłości ziemskiej, znajduje się wiele powstałych przeważnie po roku 1894.

O ile w tym okręgu frankońskim można skonstatować coraz żywszy ruch w kierunku powstawania nowych spółek, o tyle w Bawaryi dolnej (okręg rejencyjny) mleczarnie prywatne mnożą się jak gdyby po deszczu, a spółek istnieje tylko 4. Mleczarnie spółkowe płacą dostawcom przecięciowo po $4._8$ ct. za litr mleka z równoczesnym zwrotem mleka chudego a poniżej $4._2$ ct. żadna spółka nie schodzi i to tylko wtedy płaci $4._2$ ct., gdy znaczne zwroty na umorzenie kapitału zakładowego są konieczne.

Z liczby 49 spółek mleczarskich 37 ograniczało się na ruchu ręcznym a 12 posiadało maszyny parowe, zaś wszystkie posiadały 47 centryfug ręcznych i 18 parowych. Członków posiadały 2,996, którzy obok 565 nieczłonków dostarczyliby 32 miliony litrów mleka tj. 7_6% mleka ogółem ulegającego przeróbce w mleczarniach i serowniach na owe 50 mil. koron.

M l e c z a r n i e p r y w a t n e istniejące w okręgu Bawaryi dolnej, ze względu na wielki zbyt masła po za granice Bawaryi, którego sprzedaż znajdowała się dotychczas przeważnie w rękach handlarzy, utworzyły z końcem r. 1898 »S p ó ł k ę d l a s p r z e d a ż y m a s ł a w D o l n e j B a w a r y i« (tow. zajestr. z ogran. poręką), która, będąc w ścisłym kontakcie ze stacyą doświadczalną Towarzystwa mleczarskiego, obok kierownictwa w produkcyi masła, znaczne korzyści stowarzyszonym przynosi, przez wynajdywanie miejsc zbytu, wskutek czego zadanie producenta ograniczyło się do produkcyi największej ilości masła, a o zbyt nie potrzebuje się on troszczyć.

W kierunku produkcyi sera na uwagę zasługuje ser miękki (limburski i podobne do niego gatunki) oraz ser twardy (na sposób ementalski lub szwajcarski). Spółek serownianych istniało w Bawaryi w r. 1898 ogółem 55, z których 35 fabrykowało ser limburski a 20 ser twardy a wszystkie (z wyjątkiem jednej w Górnej Frankonii) znajdują się w p o ł u d n i o w o - z a c h o d n i e j B a w a r y i (Algäu i graniczące powiaty Szwabii i Górnej Bawaryi). W tych powiatach będących siedzibą serownictwa bawarskiego istnieje według statystyki 1674 mleczarń i serowni z owych 2566. Wobec rozgałęzionej fabrykacyi sera w tych okolicach, trzeba przypuścić, iż większa część, jeśli nie cała cyfra przypada na s e r o w n i e, z których tylko 54 jest przez spółki prowadzonych a reszta są prywatnymi przedsiębiorstwami. Co do swego charakteru prawnego, to prawie wszystkie te spółki nie są towarzystwami zarejestrowanemi i każdej chwili, jako towarzystwa »wolne« mogą się rozwiązać, w przeciwieństwie do spółek mleczarskich, przy których przeważa zarejestrowanie.

Fabrykacya serów twardych przez spółki napotyka na znaczne trudności, głównie z powodu braku kapitału tak stałego jak i obrotowego, którego nie tak łatwo można dostać wobec niepewności gwarancyi ze strony tych spółek, a kapitału potrzeba niemało, bo nietylko zabudowania wymagają większego nakładu, ale i mleko przerobione, już dawno musi być dostawcom zapłacone, zanim sery potrafi się spieniężyć. Ten ostatni szczególnie wzgląd bywa przyczyną, iż te spółki tak mało rozprzestrzeniły się, bo wobec nacisku ze strony dostawców musi się ser często w stanie świeżym sprzedawać, zamiast w 6—12 miesięcy a wtedy nie otrzymuje się naturalnie należnej ceny od handlarzy, korzystających z przymusowego położenia serowni. W obec takiej zależności od handlarzy nic dziwnego, iż spółki te rzadko płacą dostawcom lepsze ceny za mleko aniżeli pachciarze.

Fabrykacya serów miękkich cokolwiek korzystniej się przedstawia, gdyż brak kapitału nie odgrywa tutaj takiej roli, jak u poprzednich, bo ani nie potrzeba takich lokali, ani też tak wielkiego kapitału obrotowego i każdy dostawca otrzymuje co tydzień pieniądze za masło, a co miesiąc za ser. Mimo to jednak nie potrafiły się te spółki lepiej rozwinąć a przyczyną bywa często cudze doświadczenie. Spółki takie po największej części wtedy tylko tworzą się, gdy brak w jakiejś gminie pachciarza zmusza dostawców do spółki. Mówiąc o pachciarzu, nie koniecznie trzeba sobie wyobrażać pachciarza galicyjskiego, gdyż fabrykacyą sera takiby się nie trudnił; mamy tu na myśli głównie przedsiębiorcę, który zakontraktowuje w gminie mleko i przerabia je w lokalu otrzymanym od gminy lub jakiejś spółki na własny rachunek. Spółki takie naturalnie pracują z reguły z mniej korzystnymi rezultatami a chociaż inne znowu, wzorowo prowadzone dają znaczne zyski członkom swoim, już przykład pierwszych działa odstraszająco. Jak zaś korzystnie takie spółki mogą pracować dowodzą następujące liczby:

Spółka w Steinbach złożona z 17 członków przy przeróbce mleka na sery limburskie i masło, w ostatniem dziesięcioleciu dała przeciętnie $5._8$ ct. za litr mleka, przyczem najniższa cena wypłacona wynosiła $4._8$ ct. a najwyższa $6._6$ centów, przyczem musiała jeszcze spółka znaczne długi pospłacać.

S p ó ł e k s e r o w n i a n y c h istnieje ogółem, jak wspomnieliśmy 55, z tych jest 51 cały rok czynnych, zaś 4 mają ruch ograniczony. Co do siły, to tylko 5 spółek posiadało maszyny parowe a reszta ograniczała się na sile ręcznej. Centryfugę ręczną posiadała spółka a parową także 1 spółka. Liczba dostawców mleka wynosiła 1195 członków i 28 nieczłonków, przecięciowo więc do każdej spółki należało 22 członków.

Tak przedstawiały się spółki, które prowadzą na własny rachunek przeróbkę mleka. Jak widzimy, mleczarstwo znajduje się w rozwoju, ale organizacye spółek odgrywają tutaj podrzędną rolę i zawsze przedsiębiorstwo prywatne przeważa. Przyczyną tego zdaje się być także trzymanie się starego zwyczaju, który pozwalał niezły zysk ciągnąć z mleka a uwalniał od wszelkich zachodów. Wydzierżawianie mleka kupcom przedsiębiorcom, którzy na własne ryzyko je przerabiają, jest bardzo rozpowszechnione, a że taki przedsiębiorca, trzymając się zasad kupieckich, by jak najmniej kapitału uczynić nieruchomym przez inwestycye budowlane, któreby go przywięzywały do miejsca i przez to czyniły zależnym co do ceny mleka od producentów, niechętnie decydował się na takie przedsiębiorstwo, dlatego konieczność niejako zmuszała producentów do ofiarowania także i lokalu odpowiedniego, bez którego racyonalna fabrykacya nie może się odbywać. W ten sposób, obok pewności wydzierżawienia mleka, otrzymują i wyższe ceny, a przedsiębiorca tem chętniej to czyni, że nie wkładając wiele

kapitału w przedsiębiorstwo, w następnem półroczu może dokładnie obliczyć się i odpowiednio do tego ugodzić.

Ponieważ takie budowle wymagają znacznego kapitału a nie wszędzie znajduje się przedsiębiorca, mający chęć wybudować, dlatego po największej części dostawcy mleka tworzą spółkę, która buduje odpowiedni lokal i wydzierżawia przedsiębiorcy. Zadanie spółki ogranicza się jedynie do zawiadywania lokalem a prowadzenie przeróbki mleka jest rzeczą przedsiębiorcy, którym jest po największej części handlarz serów lub masła, prowadzący przedsiębiorstwo najętym personalem. Szczególnie w Algäu system ten bardzo jest rozpowszechniony obecnie, bo z 1386 mleczarni i serowni jest 473 własnością spółek budowlanych a 25 własnością gmin, a we wszystkich tych serowniach przerabia się mleko przedsiębiorcy prywatnego. Ogółem zaś w całej Bawaryi istnieje 491 spółek budowlanych i 27 gmin posiada własne lokale mleczarskie razem więc 518 mleczarni, które przerobiły w r. 1898 148 mil. litrów mleka.

Zebrawszy wszystkie dane razem, otrzymamy, iż 2566 mleczarni i serowni (z tego 1780 znajduje się w okręgu Szwabii, przeważnie w Algäu) przerobiło 421 mil. litrów mleka (z tego Szwabia 319 mil.) Pod względem procentowego stosunku przedsiębiorstw do przerobionego mleka otrzymujemy, iż z liczby tej 2566 przedsiębiorstw 4% mleczarni spółkowych (przeróbka na rachunek spółki) przerobiło 7.6% mleka, 19.1% mleczarni w lokalu spółek przerobiło 34% mleka, 1% mleczarni w posiadaniu gmin. lokalu tylko przerobiło 1.2% mleka a 75.7% mleczarni prywatnych przerobiło 57.1% mleka z owych 421 milionów litrów. *(C. d. n.).*

KRONIKA POSTĘPU
w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Uprawa buraków na płytkiej orce. W majątku Werchówka na Podolu ros. wykonano w roku ubiegłym próby porównawcze nad uprawą buraków na płytkiej orce wedle t. z. systemu Owsińskiego i w sposób zwykle praktykowany. Wedle sprawozdania zamieszczonego w „Pracach podolskiego Towarzystwa rolniczego“, próbę tę wykonano w sposób następujący: W czerwcu 1898 roku oddzielono na dwóch folwarkach na polu przeznaczonem pod buraki cukrowe, po jednej parceli morgowej i tu wykonano orkę trójskibowcem Ransome'a na 2 do 3 cali. Orki ściśle do głębokości 2 cali, jak to p. Owsiński zaleca, nie można było wykonać. Po wykonaniu orki parcele te zbronowano. W jesieni, gdy całą resztę pole przeznaczonego pod buraki zorano na głębokości 7 werszków, wydzielone parcele próbne zorano znowu trójskibowcem tak samo płytko jak poprzednio i następnie zbronowano. Na wiosnę całe pole głęboko zorano, uprawiono jak zwykle, parcele zaś orane płytko wzruszono spulchniaczami i zabronowano Do siewu użyto wszędzie jednakowego nasienia odmiany Klein Wanzleben. Na roli płytko uprawionej nasiona wzeszły, pomimo suszy, po upływie 5 dni; na roli zaś zoranej do pełnej głębokości wschodzenie odbywało się nierówno między 10-ym a 14-ym dniem od chwili siewu. W pierwszym miesiącu zauważono, że kolor roślin wschodzących na glebie płytko zoranej był żywszy zielony, a rozwój ich później wogóle lepszy, niż buraków rosnących na roli uprawionej głęboko. Po upływie jednak miesiąca stosunki się zmieniły i buraki rosnące na płytkiej orce nabrały chorobliwego żółtego wyglądu, tak że można było je w odległości 1/2 wiorsty na całej plantacyi wyróżnić. W jesieni stwierdzono następujące różnice w plonach:

	zbiór z 1 morga oranego płytko	głęboko
buraków . .	427 pudów	912 pudów
liści	522 „	232 „

Korzenie buraków wyrosłych na roli płytko uprawionej były rozwidlone, podobne do brukwi, o kilku odnogach. Długość ich wynosiła 8 do 20 cm., podczas gdy korzenie buraków wyprodukowanych na głębokiej orce były 30 do 55 cm. długie. Na głowie buraków rosnących na gruncie płytko zoranym rozwijały się boczne pączki, tworząc 5, 6 lub 7 bocznych główek, wskutek czego plon liści był tu tak niepomiernie wysoki. Naturalnie objaw ten był wymownym świadectwem, że rozwój korzenia u buraków rosnących w roli płytko pługiem wzruszonej był bardzo utrudniony. W jakości buraków wykazał rozbiór następujące różnice:

	Buraki na uprawie płytkiej	głębokiej
stopni Brix'a . .	17·70	19·60
cukru	14·70%	16·90%
niecukrów . . .	3·63%	2·70%
czystość soku . .	79·50	86·20
wartość techniczna	11·18	15·57

Tak niekorzystne rezultaty, jak się tego można było zresztą spodziewać, wydała płytka uprawa pod buraki cukrowe na podolskiej buraczanej glebie. Wobec tego można przypuszczać, że na roli mającej skład mechaniczny mniej odpowiedni i gorszą strukturę rezultat wypadłoby jeszcze gorzej. (Sprawocznyj Listok Pod. Obsc. Sielsk.).

Doświadczenia nad żywieniem melasą. Dr. Paweł Hoppe doszedł w doświadczeniach swoich nad żywieniem melasą do następujących rezultatów:

1) Ze względu na wielkie różnice zachodzące zarówno we własnościach jak i w składzie chemicznym rozmaitych melas, różnice tak znaczne, że może od nich zależeć mniejsza lub większa przydatność ich na karmę, należałoby na własność melasy większą niż dotychczas zwracać uwagę. Przedewszystkiem należałoby ze względów hygienicznych zaniechać karmienia melasą kwaśną, to zn. ulegającą rozkładowi. To samo można powiedzieć o karmach sporządzanych z takiej melasy.

2) Melasę płynną zadawaną w ilościach dochodzących aż do 5 *kg* na dobę i na głowę razem z karmą treściwą i burakami, spożywały zwierzęta bardzo chętnie.

3) Niekorzystnego wpływu na trawienie, a w szczególności działania rozwalniającego, nie zauważono nawet przy dawce bardzo wysokiej (5 *kg* na dobę i na głowę) melasy zawierającej dużo soli. Melasa ta nie wpłynęła również szkodliwie na zdrowie krowy znajdującej się w siódmym miesiącu cielności.

4) O ile się zdaje, spostrzegane gdzieindziej działanie rozwalniające melasy należy przypisać głównie nie solom mineralnym znajdującym się w melasie, lecz połączeniom cukru z metalami t. z. cukrzanom, a przedewszystkiem cukrzanowi wapniowemu.

5) Wpływ melasy u krów nie cielnych objawiał się wyłącznie na wydajności mleka. Waga żywa krów takich żywionych melasą się nie powiększała, przeciwnie dotychczasowy przybytek na wadze stawał się słabszym, albo też nawet wogóle krowy traciły na wadze. Inaczej rzecz się miała, gdy melasę zadawano krowie cielnej. W tym przypadku nietylko zwiększała się wydajność mleka ale także i waga żywa.

6) Melasa okazała się w próbie karmą bardzo korzystnie wpływającą na wydatek mleka. Działanie w tym kierunku ma melasa do zawdzięczenia nietyle zawartości składników karmowych, ile związkom wywierającym wpływ podrażniający, którymi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa są amidowe połączenia.

7) Melasa wywierała wyraźny wpływ dodatni na ilość mleka; natomiast zawartość tłuszczu w mleku krów, którym zadawano 2 do 4 *kg* melasy na 1000 *kg* żywej wagi. w małym stopniu się zmniejszała. Gdy jednak zadawano melasę w obfitej ilości (5 *kg* na dobę i na głowę), zawartość tłuszczu w mleku obniżała się o 0·5%.

8) Zawartość azotu w mleku pochodzącem od krów żywionych melasą była wogóle tak samo wysoka, jak w mleku produkowanem bez melasy.

9) Świeże mleko otrzymywane od krów żywionych melasą miało większą kwasotę i kwaśniało wskutek tego prędzej niż mleko pochodzące od krów, którym melasy nie zadawano.

10) Smak mleka krów żywionych melasą był bez zarzutu, tak samo jak i smak masła wyrabianego z tego mleka. Melasa nie wpływała zupełnie ani na własności masła, ani też na zachowanie się śmietany przy wyrobie z niej masła.

11) Strawność melasy suchej, zadawanej w postaci krajanki (sznycli) melasowej jest o ile się zdaje większa, niż melasy płynnej.

12) Krajanka melasowa może doskonale zastąpić buraki pastewne, gdyż nietylko nadaje się doskonale na karmę dla krów mlecznych, ale wpływa bardzo korzystnie także i na produkcyę mleka.

13) Przy cenie 5 marek za 100 *kg* świeżej melasy i 15 lub 10 fenigów za 1 *kg* mleka okazało się, że dodatek melasy do karmy się opłacił. Zysk osiągnięty był tem wyższy, im więcej melasy zadawano, tak, że zarówno u krów bardzo mlecznych jak i u słabszych dójek najlepiej się opłaciło zadawanie melasy w dawce odpowiadającej 5 *kg* na dobę i na głowę. Inaczej natomiast przedstawiała się opłacalność, gdy do obrachunku wciągnięto nie ilość mleka, lecz ilość tłuszczu wydzielanego w mleku. Wówczas okazało się, że przy cenie 3 marek za 1 *kg* tłuszczu maślanego dawki melasy 2 do 4 *kg* na 100 *kg* żywej wagi dawały czysty zysk tylko w tym przypadku, gdy je zadawano bardzo mlecznym krowom. Wielkie zaś dawki melasy dochodzące 5 *kg* na głowę i na dobę okazały się, z powodu obniżania zawartości tłuszczu w mleku, niekorzystnemi zarówno przy żywieniu krów bardzo mlecznych jak i dających mało mleka. (Fühling's landw. Zeitung).

SPRAWY BIEŻĄCE.

Rozwój rolnictwa w W. Ks. Poznańskiem. Produkcya rolnicza w Ks. Poznańskiem zrobiła w ostatnich dwudziestu latach bardzo znaczne postępy, jak to wskazują następujące różnice w zbiorach uzyskanych z 1 *ha:*

	w r. 1898	w r. 1878
pszenicy . . .	1539 *kg*	1238 *kg*
żyta	1072 „	1103 „
jęczmienia . . .	1333 „	1033 „
owsa	1101 „	930 „
grochu	1181 „	705 „
hreczki	714 „	517 „
kartofli	10388 „	9940 „
siana łąkowego	3071 „	2576 „

Stan żywego inwentarza wykazuje również bardzo znaczny przyrost:

	w r. 1897	w r. 1873
bydła rogatego . .	836000	570000
koni	250000	127000
świń	665000	310000
owiec	700000	2629000

Tylko zatem liczba utrzymywanych owiec znacznie się zmniejszyła, co dostatecznie usprawiedliwia znaczne obniżenie się ceny wełny.

Górnoaustryacki centralny związek dla sprzedaży masła w Schärding. Dzięki staraniom wędrownego nauczyciela dla Austryi górnej założono w Schärding centralny związek dla sprzedaży masła pod nazwą: „Theebutterverkaufsgenossenschaft des Bezirkes Schärding". Z powodu rozrzucenia zagród i wiosek, nie zbiera się w jednej mleczarni śmietany, lecz masło produkuje się w mniejszych mleczarniach spółkowych lub w pojedynczych gospodarstwach i dostarcza do Schärding, gdzie się je sortuje, poczęści powtórnie wygniata i formuje. Część masła dowiezionego soli się i składa w faski, część zaś wysyła wprost do Wiednia i na inne targi. Dzięki należytemu pouczeniu włościan i zachęcaniu ich do dobrego żywienia, starannego pielęgnowania zwierząt i czystego obchodzenia się z nabiałem, otrzymuje związek masło dosyć wyrównane co do jakości. W pierwszym tygodniu istnienia związku dostarczono przeszło 2000 *kg* masła; 180 jednak członków należących już do związku niezadługo będzie w możności dostarczać tygodniowo po 4000 *kg*. Ilość masła nieprzyjętego była dotąd bardzo nieznaczna, bo tylko 32 *kg* z 3600 *kg* przerobić wypadło na szmalec. Na każdy udział wynoszący 40 koron obowiązany jest członek dostarczyć rocznie 250 do 500 *kg* masła; jeden członek nie może posiadać więcej, niż sześć udziałów.

Stan zasiewów w Austryi. Wedle sprawozdania ogłoszonego przez ministerstwo rolnictwa stan zasiewów przedstawiał się w połowie czerwca b. r. jak następuje: Po okresie zimna trwającym do połowy maja, w którym zdarzały się dotkliwe przymrozki, stan pogody się poprawił i rozwój roślin uprawnych znacznie się wzmocnił w tych krajach, w których podwyższeniu się temperatury towarzyszyły częstsze deszcze. Tam zaś, gdzie po zimnach przyszła dłużej trwająca posucha, tak jak np. działo się to w Galicyi i na Bukowinie, wegetacya pozostawała w długim zastoju. Żyto okwitło przeważnie dobrze, ale prawie wszędzie jest słabe i rzadkie. W Austryi Dolnej, Czechach i na Morawie stan dzięki ciepłej pogodzie poczęści w ostatnich czasach się poprawił, w Galicyi natomiast wskutek posuchy raczej się pogorszył; najlepszy stosunkowo jest jeszcze stan żyta w krajach alpejskich. Korzystniej znacznie przedstawia się pszenica, która z wyjątkiem Galicyi wszędzie się poprawiła i prawie wszędzie nieźle się przedstawia. Skargi na rdzę jak dotąd nadchodzą tylko z niewielu miejscowości. Rzepak kwitł w czasie przyjaznej pogody, osadził strąki dosyć obficie i chociaż w Czechach, na Morawie i w Galicyi wschodniej jest poczęści słaby i rzadki, powinienby dać niezły plon. Słodyszek wogóle nie wyrządził szkody znaczniejszej. Jarzyny, które w pasie środkowym Austryi wschodziły dobrze i równo rozwijają się dosyć bujnie; tylko w Galicyi i na Bukowinie stan zasiewów jarych jest zły. Wogóle jednak w zasiewach jarych znać w rozmaitych okolicach wielkie różnice. W Galicyi kłoszący się jęczmień jest rzadki i w wielu miejscowościach pożółkł. W Czechach, gdzie wschodzenie jarzyn z powodu posuchy było nierówne i opóźnione, obecnie stan znacznie się poprawił. Kukurydza jest wogóle cofnięta w rozwoju, a starania posiewne około tej rośliny opóźnione. Kartofle z powodu posuchy są w Galicyi słabo rozwinięte, w Tyrolu zaś północnym z powodu zimna, zresztą stan jest dosyć zadowalający. Chmiel prawie wszędzie doszedł do połowy wysokości tyk i przeważnie ma pędy zdrowe; w Czechach w wielu chmielnikach zaszkodziła zbytnia wilgoć ziemi; nie brak też skarg na szkody od owadów. Koniczyny pierwszy pokos jest przeważnie skończony i wypadł w niektórych krajach, jak Austryi Dolnej, Czechach, Morawie, na Karście i w krajach alpejskich wcale obficie. Natomiast w Galicyi i na Bukowinie zbiór koniczyny jest lichy, a to głównie z powodu posuchy. W niektórych okolicach Morawy i Szląska wielkie szkody wyrządziły myszy. Zbiór siana na łąkach jest w toku i przeważnie wypada nieźle. W Galicyi i na Bukowinie jednak trawa na łąkach jest krótka i rzadka i pierwszy pokos będzie bardzo skąpy. Zbiór owoców będzie prawdopodobnie średni, bo przymrozki i deszcze zniszczyły dużo kwiatów.

Lokomobila spirytusowa do pociągu pługa. Znana fabryka motorów Oberursel pod Frankfurtem zajęta jest obecnie budową lokomobili spirytusowej przeznaczonej do pociągu pługa. W ciągu przyszłego miesiąca ma się odbyć próba tej lokomobili w Oberursel przed komisyą złożoną z producentów spirytusu i rolników.

Zakaźność róży wąglikowej dla ludzi. Fizyk powiatowy niemiecki Dr. Hillebrand opisuje pierwszy przypadek zakażenia się ludzi różą wąglikową (czerwonką) trzody chlewnej. Pewien rzeźnik, który zarznął świnię chorą na różę wąglikową, spostrzegł na drugi dzień zaczerwienienie i opuchnięcie palca wielkiego na prawej ręce, które powoli przeszły na palec wskazujący. Na wielkim palcu utworzył się po jakimś czasie pęcherz wypełniony wodnistą cieczą, wielkości dziesięciofenigówki. Po dwunastu dniach była już cała ręka zaczerwieniona, poczem choroba przestała robić dalsze postępy i w końcu trzeciego tygodnia zaczerwienienie i opuchnięcie całkiem znikło, a skóra na miejscach dotkniętych zaczęła się łuszczyć. Temperatura ciała znacznie się podniosła, a stan ogólny zakażonego rzeźnika był wogóle dobry. W cieczy pęcherza uformowanego na wielkim palcu stwierdził Dr. Hillebrand obecność typowych bakteryi róży wąglikowej.

BIBLIOGRAFIA.

U. F. Kiehl. Ertragreicher Zuckerrübenbau. Langjährige Erfahrungen und Betrachtungen. Berlin. 1900. (Paul Parey). 1 *m.* 20 *fen.*

Paul Hein. Die Zusammenlegung (Commassation) der landwirthschaftlichen Grundstücke. Mit besonderer Berücksichtigung der landwirthschaftlichen Verhälnisse. Wien 1900. (W. Frick). 1 *k.*

Job. Jr geru. Joh. Seiffert. Gebäude aus transportfähigen Einzelräumen bes f. Arbeiterwohnungen. Ein Beitrag zur Wohnungsreform. Berlin 1900 1 *k.* 80 *h.*

Paul Hoppe. Ein Beitrag zur Frage des Werthes der Melasse als Futtermittel. Leipzig 1900 2 *k.* 40 *h.*

— Der Stand des landw. Genossenschaftwesen in Bayern. 1899. Ausgearb. im k. b. Staatsministerium des Innern. Abthlg. f. Landwirthschaft, Gewerbe und Handel. München 1900. 3 *k.* 60 *h.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

W Stanach Zjednoczonych utrwaliło się ostatecznie przekonanie, że zbiór pszenicy przeważnie z powodu niepomyślnego stanu pszenicy jarej wypadnie w roku bieżącym znacznie gorćej, aniżeli w roku zeszłym. Usposobienie wskutek tego na targach zbożowycp bardzo silnie się wzmocniło, a ceny znacznie się podniosły. Jakkolwiek w ostatnich dniach zaszły pewne wahania w cenach, tendencya zwyżkowa bierze nadal górę. Wiadomości nadchodzące z Ameryki nie mogły pozostać bez wpływu na targi europejskie, jakkolwiek tu obudziło się zrazu pewne niedowierzanie co do trwałości hossy amerykańskiej, w której podejrzywano charakter spekulacyjny. Ale ostatecznie wzmocnienie usposobienia wszędzie daje się zauważyć. Na targach angielskich popyt znacznie się zwiększył, a ceny poszły w górę. Francya notuje również zwyżkę cen, chociaż widoki na urodzaje tegoroczne w ostatnich czasach nieco się poprawiły. W Niemczech posucha dała się we znaki; szczególnie stan żyta budzi poważne obawy; daje się też zauważyć na targach wyraźne wzmocnienie tendencyi. W Austryi wpływ hossy amerykańskiej paraliżują do pewnego stopnia wiadomości nadchodzące z Węgier, gdzie żniwa się już rozpoczęły, a rezultaty mają podobno wypadać lepiej, niż się dotychczas spodziewano; równocześnie dosyć obfite zapasy utrzymują podaż w wielkiej rezerwie. Na naszych targach krajowych usposobienie dotąd niewiele się zmieniło.

	Data czerwca	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	26	14 60—17.00	13.00—14.00	12.50—13.50	12.90—13.90
Lwów	26	15.20—16.00	12.00—12.60	12.50—13.50	11.30—12 00
Tarnów	22	15.00—17.00	13.00—14.00	13.00—14.00	12.50—13.50
Podwołoczyska	27	14.80—15.60	11 20—11.50	9.60—10.80	10.40—10.80
„ rosyjskie	—	15.60—17.00	13.40—14.60	12.00—12 80	11.80—12.00
Wiedeń	28	15.60—17.60	14 10—15.10	13.50—17.00	10.60—12.60
Peszt	28	15.60—16.50	12.90—13.20	12.00—14.00	10.50—10.90
Praga	26	16.80—18.50	16.00—17.00	14.20—16.00	12.30—13.50
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	25	14.30—15.40	15.00—15.30	—	13 10—14.40
Wrocław	25	13.80—15.50	14.40—15.00	12.40—14.40	13.10—13.80
Poznań	25	14.30—15.30	14.00—14.50	12.40—14.30	14.00—14.80
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	26	5.60—5.90	4.15—4.40	4.10—4.30	2.70—3.45
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 21/6	dnia 25/6
Z Amsterdamu do Kolonii	167.75	167.75
„ Chicago do Berlina	192.00	192.00
Z Liverpoolu do Berlina	192.25	192.25
„ Nowego Yorku do Berlina	199.00	199.00
„ Odesy do Berlina	177.50	177.50
„ Rygi do Berlina	175.50	175.50
w Paryżu	170.50	170.50
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź.	147.00	147.00
„ Odessy do Berlina	157.50	156.75
„ Rygi do Berlina	156.75	156.25
„ Nowego Yorku do Berlina	165.00	165.00

Jęczmień pastewny. Wiedeń 26/VI, 11.20—12.00 *K.*; **Lwów** 26/VI 10.00—10.80 *K.*;

Jęczmień na krupy. Kraków 19/VI, 11.20—12.00 *K.*

Kukurydza. Kraków 22/IV, 12.00—12.50 *K.*; **Wiedeń** 28/VI, stara 12.00 — 12.20 *K.* nowa 00.00—00.00 *K.*, cinquantino 13.80 — 14.50 *K.*, **Lwów** 26/VI, 13.00—13.50 *K.*, **Tarnów** 22/VI, stara 14.00—15.00 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Peszt** 28/VI, 11.30—11.50 *K.*, **Podwołoczyska** 27/VI, nowa 00.00—00.00 *K.*, stara 12 10—12.20 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. Kraków 26/VI, 14.00—17.00 *K.*, **Lwów** 26/VI, 17.00—19.80 *K.*, **Tarnów** 22/VI, 18.00—20.00 *K.*, **Podwołoczyska** 22/VI, galic. 15.00—15.60 *K.*, rosyjska 14.00—14.80 *K.* za 100 *kg.*

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 25/VI, węgierskie prima 65—72 *K.*, secunda 58—64 tertia 50—57 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, galicyjskie prima 70—75 *K.*, secunda 61—69 *K.*, tertia 52—60 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, **Podgórze** 6/IV, średnie 55—64 *K.*, chude 00—00 *K.*, krowy 56—60 *K.* (doprowadzono i sprzedano bydła 232 sztuk; cieląt 337) za 100 *kg* żywej wagi.

Nierogacizna. Wiedeń 26/VI, prima 84—87 *K.*, średnie i stare 77—82 *K.*, lekkie 69—75 *K.*, a młode 60—80 *K.*, **Peszt** 27/VI, stare ciężkie 90—92 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 95—97 *K.*, średnie 95—96 *K.*, lekkie 94—96 *K* za 100 *kg.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

OD ADMINISTRACYI.

Wobec nadchodzącego nowego półrocza prosimy usilnie o rychłe wyrównanie zaległej prenumeraty i nadsyłanie bieżącej.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.